



# The Holy See

---

PODRÓŻ APOSTOLSKA JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI BENEDYKTA XVI

DO MEKSYKU I NA KUBĘ

**HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO**

MSZA ŚW. NA PLACU REWOLUCJI – «JOSÉ MARTÍ»

HAWANA, ŚRODA, 28 MARCA 2012 R.

[[Video](#)]

*Drodzy bracia i siostry!*

«Błogosławiony jesteś, Panie, Boże (...) Błogosławione niech będzie Twoje imię pełne chwały i świętości» (Dn 3, 52). Ten hymn błogosławieństwa z Księgi Daniela rozbrzmiewa dziś w naszej liturgii, wzywając nas wielokrotnie do błogosławienia i chwalenia Boga. Należymy do tej rzeszy, która chóralnie wciąż wielbi Pana. Włączamy się w to jednogłośnie dziękczynienie i ofiarujemy nasz głos radosny i ufny, który stara się umocnić drogę wiary w miłości i prawdzie.

«Niech będzie błogosławiony Bóg», który gromadzi nas na tym symbolicznym placu, abyśmy zanurzyli się głębiej w Jego życiu. Odczuwam wielką radość z tego, że jestem dzisiaj między wami i że przewodniczę tej Mszy św. w kulminacyjnym momencie roku jubileuszowego poświęconego Matce Bożej Miłosierdzia z El Cobre.

Serdecznie witam kard. Jaime Ortegę y Alamina, arcybiskupa Hawany, i dziękuję mu za uprzejme

słowa, jakie skierował do mnie w imieniu wszystkich. Witam również kardynałów, moich braci biskupów z Kuby i innych krajów, którzy zechcieli uczestniczyć w tej uroczystej liturgii. Witam także kapłanów, seminarzystów, zakonników i wszystkich wiernych tu zgromadzonych oraz towarzyszących nam przedstawicieli władz.

W pierwszym czytaniu trzej młodzieńcy, prześladowani przez władcę babilońskiego, wołają ponieść śmierć w płomieniach ognia, niż zdradzić własne sumienie i wiarę. Znaleźli oni siłę, by «wielbić, chwalić i błogosławić Boga», byli bowiem przekonani, że Pan wszechświata i dziejów nie pozostawi ich śmierci i nicości. Rzeczywiście, Bóg nigdy nie opuszcza swoich dzieci, nigdy o nich nie zapomina. Jest ponad nami i może nas ocalić swoją mocą. Jednocześnie jest On blisko swego ludu, a przez swego Syna Jezusa Chrystusa zechciał zamieszkać wśród nas.

«Jeżeli trwacie w nauce mojej, jesteście prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli» (J 8, 31-32). W tym fragmencie Ewangelii, który został odczytany, Jezus objawia się jako Syn Boga Ojca, Zbawiciel, jedyny, który może ukazać prawdę i obdarzyć prawdziwą wolnością. Jego nauczanie napotyka opór i budzi niepokój Jego rozmówców, a On ich oskarża, że usiłują Go zabić, czyniąc aluzję do bliskiej już najwyższej ofiary krzyża. Wzywa ich jednak, by wierzyli, zachowywali Jego słowo, żeby poznali prawdę, która daje odkupienie i obdarza godnością.

Rzeczywiście człowiek tęskni za prawdą, a jej poszukiwanie zawsze zakłada prawdziwą wolność. Jednakże wielu woli skróty i stara się uchylać od tego zadania. Niektórzy, jak Poncjusz Piłat, ironizują co do możliwości poznania prawdy (por. J 18, 38), głosząc, że człowiek nie jest zdolny dojść do niej, lub przecząc, że istnieje jedna prawda dla wszystkich. Taka postawa, podobnie jak w przypadku sceptycyzmu i relatywizmu, powoduje zmianę w sercach, czyniąc je zimnymi, chwiejnymi, dalekimi od innych i zamkniętymi w sobie. Czyni osobami, które umywają ręce jak rzymski namiestnik i nie angażując się, pozwalają, by historia toczyła się własnym nurtem.

Z drugiej strony, są inni, którzy źle rozumieją to poszukiwanie prawdy, co prowadzi ich do irracjonalności i fanatyzmu, a zamykając się w «swojej prawdzie», starają się narzucić ją innym. Są jak owi zaślepieni znawcy prawa, którzy widząc Jezusa pobitego i zakrwawionego, krzyczą gniewnie: «Ukrzyżuj go!» (por. J 19, 6). A ten, kto działa nierozumnie, nie może stać się uczniem Jezusa. Wiara i rozum są niezbędne i uzupełniają się w dążeniu do prawdy. Bóg stworzył człowieka z wrodzonym powołaniem do prawdy i z tego względu obdarzył go rozumem. Tym, co umacnia wiarę chrześcijańską, z pewnością nie jest irracjonalność, lecz pragnienie prawdy. Każda istota ludzka musi poszukiwać prawdy i za nią się opowiadać, kiedy ją znajduje, nawet jeśli będzie musiała ponosić ofiary.

Ponadto prawda o człowieku jest niezbędnym warunkiem do osiągnięcia wolności, bo w niej odkrywamy podstawy etyki, z którą wszyscy mogą się konfrontować, a która zawiera jasne i precyzyjne sformułowania odnośnie do życia i śmierci, obowiązków i praw, małżeństwa, rodziny i

społeczeństwa, w ostateczności — do nienaruszalnej godności istoty ludzkiej. To dziedzictwo etyczne może zbliżyć wszystkie kultury, narody i religie, władze i obywatele, obywatele między sobą, ludzi wierzących w Chrystusa z tymi, którzy w Niego nie wierzą.

Chrześcijaństwo, podkreślając wartości leżące u podstaw etyki, nie narzuca, ale ukazuje wezwanie Chrystusa do poznawania prawdy, która wyzwala. Wierzący jest powołany do tego, aby ukazywać ją swoim współczesnym, podobnie jak czynił to Pan, nawet w obliczu posępnej zapowiedzi odrzucenia i krzyża. Osobiste spotkanie z Tym, który jest uosobieniem prawdy, pobudza nas do dzielenia się tym skarbem z innymi, zwłaszcza poprzez świadectwo.

Drodzy przyjaciele, nie wahajcie się pójść za Jezusem Chrystusem. W Nim znajdujemy prawdę o Bogu i o człowieku. On pomaga nam przewyciężyć nasz egoizm, wyzbyć się naszych ambicji i pokonać to, co nas gnębi. Ten, kto czyni zło, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu i nigdy nie osiągnie wolności (por. J 8, 34). Tylko uwalniając się od nienawiści oraz zaślepienia i zatwardziałości naszych serc, będziemy wolni i zakiełkuje w nas nowe życie.

W przekonaniu, że Chrystus jest prawdziwą miarą człowieka, i wiedząc, że w Nim jest siła niezbędna do stawienia czoła każdej próbie, pragnę otwarcie głosić wam Pana Jezusa jako Drogę, Prawdę i Życie. W Nim wszyscy znajdą pełną wolność, światło, aby dogłębnie zrozumieć rzeczywistość i przemieniać ją odnawiającą mocą miłości.

Kościół żyje po to, aby innych czynić uczestnikami jedynej, co posiada, Chrystusa, nadziei chwały (por. Kol 1, 27). Aby realizować to zadanie, musi mieć podstawową wolność religijną, polegającą na możliwości głoszenia i celebrowania wiary także publicznie, by nieść orędzie miłości, pojednania i pokoju, które Jezus przyniósł na świat. Trzeba uznać z radością, że na Kubie poczyniono kroki, aby Kościół mógł wypełniać swoją niezastąpioną misję głoszenia swej wiary publicznie i otwarcie. Jednak trzeba pójść dalej, i pragnę zachęcić władze kraju, aby umacniały to, co zostało już osiągnięte, oraz by nadal postępowały drogą autentycznej służby dobru wspólnemu całego społeczeństwa kubańskiego.

Prawo do wolności religijnej, zarówno w jej wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym, wyraża jedność osoby ludzkiej, która jest jednocześnie obywatelem i wierzącym. Uprawnia też do tego, aby wierzący wnosili swój wkład w budowanie społeczeństwa. Jego umocnienie sprzyja współpracy, ożywia nadzieję na lepszy świat, stwarza korzystne warunki dla pokoju i harmonijnego rozwoju, a jednocześnie daje solidne podstawy do zagwarantowania praw przyszłych pokoleń.

Kiedy Kościół kładzie nacisk na to prawo, nie domaga się żadnych przywilejów. Pragnie jedynie być wierny nakazowi swego Boskiego Założyciela, świadomy, że tam, gdzie jest obecny Chrystus, tam człowiek wzrasta w człowieczeństwie i odnajduje jego treść. Z tego względu stara się on dawać to świadectwo w swoim przepowiadaniu i nauczaniu, zarówno w katechezie, jak w

środowiskach szkolnych i uniwersyteckich. Należy mieć nadzieję, że wkrótce także tutaj dojdzie do tego, że Kościół będzie mógł wносить w różne dziedziny wiedzy dobro płynące z misji, którą powierzył mu Chrystus i której nie może nigdy zaniedbać.

Znakomitym przykładem w tym zakresie był wybitny kapłan Félix Varela, wychowawca i nauczyciel, szlachetny syn tego miasta, Hawany, który przeszedł do historii Kuby jako pierwszy, który nauczył swój lud myślenia. Ksiądz Varela ukazuje nam drogę do prawdziwej transformacji społecznej: kształtowanie ludzi mężnych, aby formować naród godny i wolny, jako że owa przemiana będzie zależeć od życia duchowego człowieka, albowiem «nie ma ojczyzny bez cnót» (*Listy do Elpidiusza*, list szósty, Madryt 1836, 220). Kuba i świat potrzebują zmian, ale dojdzie do nich jedynie wówczas, jeśli każdy będzie zdolny do pytania się o prawdę i zdecyduje się obrać drogę miłości, upowszechniając pojednanie i braterstwo.

Przyzywając macierzyńskiej opieki Najświętszej Maryi Panny, prosimy, abyśmy za każdym razem, kiedy uczestniczymy w Eucharystii, stawali się także świadkami miłości, która odpowiada na zło dobrem (por. Rz 12, 21), dając siebie jako żywą hostię Temu, który z miłością oddał siebie za nas. Podążajmy w świetle Chrystusa, który może rozproszyc ciemności błędu. Prośmy Go, abyśmy z męstwem i mocą świętych mogli dać Bogu odpowiedź wolną, wielkoduszną i konsekwentną, bez obaw czy uraz. Amen.

© Copyright 2012 - Libreria Editrice Vaticana